

# Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/174735,Boguslaw-Wojcik-Jozef-Pilsudski-jako-wychowawca.html>  
07.05.2024, 01:58

## Bogusław Wójcik: Józef Piłsudski jako wychowawca

**„We wrześniu 1939 r. stanął do walki o niepodległość cały naród i cały naród bił się aż do ostatka. (...) Oto jest największe ze wszystkich zwycięstwo Józefa Piłsudskiego” - twierdził Jerzy Paczkowski, żołnierz walczący w polskich oddziałach we Francji.**



Odpowiedzi na pytanie „kim był Józef Piłsudski?”, udzielane zarówno dawniej jak i w bliższych nam czasach, były zazwyczaj skrajne, przyjmując formę stwierdzeń, że był on: terrorystą, szpiegiem, mordercą, socjalistą lub bohaterem, geniuszem politycznym, osobą opatrnościową. Od zawsze też „jego czyny opromieniała legenda, a oczerniała małostkowa plotka”, a już za życia posiadał „fanatycznych wielbicieli, ale też i zaciekle wrogów”. Niezależnie od kolejnych opinii i mniej czy bardziej uczonych dywagacji, prawdopodobnie niewiele się w tym obszarze zmieni w przyszłości. Zawężając nieco to pytanie zastanówmy się jednak, czy i w jakim zakresie można Marszałkowi przypisać także miano wychowawcy?

Wypowiedzi i działania samego Piłsudskiego, jak i opinie osób, które spotykały się z nim bezpośrednio, wskazują że, chociaż nie tworzył on programów ani metod wychowawczych, to pozostawał pedagogiem z charakteru. Nie był też traktowany jako teoretyk czy doktryner, jego rola sprowadzała się natomiast do praktycznego przykładu. Potrafił bowiem wyznaczać kierunek dążeń i wytyczać zasady mobilizujące Polaków do heroicznych czynów, pracy u podstaw i odpowiedzialności za los swój i Ojczyzny.

## Wychowanie państwowe

Ewolucja polskiej mentalności, jaka dokonała się w okresie dwudziestolecia międzywojennego nie była dziełem przypadku. Dokonała się ona także za sprawą

określenia i wdrożenia zasad wychowawczych, które wymusiło odzyskanie przez Polskę niepodległości, mobilizujące do przemyślenia dotychczasowej praktyki w tym zakresie. Sam termin „wychowanie państwowe” pojawił się w 1927 r. Opracowaniem tej koncepcji wychowania zajmowali się: główny teoretyk i ideolog obozu sanacyjnego Adam Skwarczyński oraz kolejni ministrowie Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego: Sławomir Czerwiński, Janusz Jędrzejewicz i Wojciech Alojzy Świętosławski. Jej głównymi teoretykami stali się profesorowie Kazimierz Sośnicki i Zygmunt Mysłakowski. Przewodnią ideą tego modelu wychowawczego obowiązującego w polskich realiach aż do wybuchu II wojny światowej było założenie, że generalnie w wychowaniu „po dominacji idei narodu powinien nastąpić czas dominacji idei państwa”.

Istotnym elementem tego programu była natomiast reforma szkolnictwa, w której podkreślano zarówno nadrzędną rolę szkoły w procesie wychowania społecznego, jak i uprawnienia obozu rządzącego „do wytyczania oraz ścisłego nadzorowania jej działalności”. Niewątpliwy wpływ na powstanie oraz wdrożenie tej koncepcji wychowania miał też Piłsudski postrzegający historię dynamicznie oraz uznający pilną potrzebę twórczego kształtowania umysłów zarówno dzieci, młodzieży, jak i dorosłych za pomocą bezpośrednich odniesień do szeroko pojętej spuścizny narodowej.

Pozostawiając na boku akademickie spory w tym zakresie przyjrzyjmy się najpierw osobistym doświadczeniom Piłsudskiego jako ucznia i wychowanka, a następnie jego wyobrażeniom na temat roli wychowania rodzinnego oraz szkoły i uniwersytetu.

## **Znaczenie własnych doświadczeń**

W biografii Józefa Piłsudskiego nie brak punktów zwrotnych nadających specyficzny rys jego profilowi psychologicznemu, ukształtowanemu w domu rodzinnym oraz przez ówczesne realia społeczno-kulturowe. Pierwszym z nich było zderzenie ze szkołą, której celem było podporządkowanie społeczeństwa samodzielnemu. W 1877 roku niespełna 10 letni Ziuk trafił do I Gimnazjum w Wilnie, o którym pisał później:

„Gospodarzyli tu, uczyli i wychowywali młodzież pedagodzy carscy, którzy do szkoły wnosili wszystkie namiętności polityczne, a za system mieli możliwe zgnębienie samodzielności i godności osobistej swych wychowanków. Dla mnie epoka gimnazjalna była swego rodzaju katorgą. Byłem co prawda chłopcem dosyć zdolnym, nigdy się nie zamęczałem pracą i z łatwością przechodziłem z klasy do klasy, lecz gnioła mnie atmosfera gimnazjalna, oburzała niesprawiedliwość i polityka pedagogów, nużył i nudził wykład nauk”.

W tej sytuacji samodzielnego myślenia i samodowartościowania uczył się w rodzinnym

domu, wykuwając stopniowo maksymę, którą kierował się w dalszym życiu głosząca, że

„tylko ten człowiek wart nazwy człowieka, który ma pewne przekonania i potrafi je bez względu na skutki wyznawać czynem”.

► [Czytaj całość na portalu przystanekhistoria.pl](http://przystanekhistoria.pl)

**Opcje strony**